



Glock rewelacja lat 80-tych ubiegłego wieku, przez ponad 25 lat nie zmieniał się zbyt wiele. Drobne zmiany kosmetyczne szkieletu, następnej rewolucji nie przyniosły, poprawiły co nieco ergonomię i nadały bardziej sympatyczniejszy wyraz

tej maszynie do strzelania. Dopiero wdrożenie do produkcji Glocka

z III i IV generacji ukazały zauważalne zmiany. Wzmocniono i powiększono węzeł ryglowy, zmieniono fakturę pokrycia zewnętrznego zamka, zmieniono nieznacznie konstrukcję magazynków naboju, wymieniono urządzenie oporopowrotne na dwusprężynowe, a w najnowszym modelu szkielet ma inną fakturę i wymienny grzbiet chwytu. Wielu posiadaczy już od dawna

wymieniała niektóre części na bardziej przyjazne strzelcowi.

Najczęstszymi zmianami podlegają przyrządy celownicze. Rachityczna plastikowa muszka, bardzo podatna na uszkodzenie, a nawet zgubienie wymieniana jest na metalową z normalną kropką lub trytówką. Osoby wykorzystujące pistolet w strzelectwie sportowym często zakładają muszki światłowodowe. Stała szczerbina zamieniana jest na regulowaną, czasem również wyposażona w trytowe lub światłowodowe znaki celownicze. Zarówno sportowi jak i służbowi użytkownicy wymieniają standardowe dźwignie zaczepu zamka i przyciski wypinania magazynka na powiększone, dogodniejsze w operowaniu. Pistolet jest lekki, z pełnym magazynkiem utrzymuje właściwy balans. Gorzej jest podczas strzelania, szybko opróżniany magazynek zmienia go i pistolet leci na łeb. Można temu zaradzić. W chwycie, tuż obok gniazda magazynka, znajduje się pusta przestrzeń. Można tam montować w zależności od potrzeb kilka różnych elementów wyposażenia. Możemy więc założyć kolbę taktyczną, co prawda bardziej przydatną w automatycznym Glocku 18, niż w wersjach samopowtarzalnych.

Tuning Glocka ...

Wpisany przez Redaktor - Zbyszek

poniedziałek, 02 czerwca 2008 18:37 - Poprawiony niedziela, 30 września 2012 10:37

